

04.06.2024r.

Minister Do Spraw Polityki Senioralnej

Zwracam się z prośbą o wskazanie mi drogi prawno-administracyjnej właściwej do podjęcia starań w celu realizacji poniżej przedstawionego wniosku. Ten wniosek to propozycja uzupełnienia toczących się aktualnie w parlamencie prac nad polepszeniem statusu finansowego emerytów, która opiera się o zasadę: „dłuższa praca z własnej woli (dłuższa praca się opłaca)”.

Wniosek dotyczy wyłącznie emerytów, którzy osiągnęli pełny wiek emerytalny, a łącznie w ciągu swojego życia przepracowali więcej niż: 47 lat- mężczyźni , 42 lata – kobiety, przy czym na ten staż pracy składa się praca częściowo przed przejściem na emeryturę, a częściowo po przejściu na emeryturę.

Wniosek jest następujący.

Każdy kto podejmuje pracę po przejściu na emeryturę, po osiągnięciu łącznego stażu pracy (staż przed emeryturą plus staż po przejściu na emeryturę) powyżej 47-miu lat dla mężczyzn lub powyżej 42-ch lat dla kobiet

-tu wyjaśnienie skąd te 47 lat pracy dla mężczyzn: należy przyjąć założenie że mężczyzna „powinien” pracować od 18-go do 65-tego roku życia, czyli przez 47lat

-tu wyjaśnienie skąd te 42 lata pracy dla kobiet: należy przyjąć założenie że kobieta „powinna” pracować od 18-go do 60-tego roku życia, czyli przez 42 lata

powinien mieć, za każdy przepracowany rok **powyżej** tego progu czasowego (47 lub 42 lata) wysokość emerytury przeliczoną w sposób taki jak to jest robione dotychczas, a następnie, jednorazowo, na koniec roku kalendarzowego, do tak ustalonej wysokości emerytury, doliczane byłoby 12% jej wysokości (1% za każdy przepracowany miesiąc). Przeliczenie emerytury następowałoby na wniosek osoby zainteresowanej.

Uzasadnienie:

W wielu przypadkach pracownik nie ma możliwości wykonywania dotychczasowej pracy do osiągnięcia pełnego wieku emerytalnego, przy czym ten brak możliwości nie wynika z jego osobistych decyzji.

I tak na przykład pracownik „odsyłany” jest bardzo często na emeryturę, mimo że nie zawsze tego chce:

- po przepracowaniu 25 lat w podziemiach kopalni i osiągnięciu wieku 50 lat życia
- po przepracowaniu 20 lat w warunkach pracy szkodliwych i uciążliwych i osiągnięciu 55 lat życia
- po utracie zdrowia w stopniu uniemożliwiającym dalsze wykonywanie pracy na dotychczasowym stanowisku i uzyskaniu prawa do wcześniejszej emerytury

Oczywiście często jest tak, że pracownik sam chce, z różnych przyczyn (np. z/w na stan zdrowia) przejść na emeryturę, po uzyskaniu takiego prawa, jeszcze przed osiągnięciem pełnego wieku emerytalnego.

Ale jest też tak, że pracownik albo zaraz po przejściu na emeryturę, albo po pewnym okresie (potrzebnym np. na poprawę stanu zdrowia) podejmuje, już jako emeryt, inną pracę zawodową. Najczęściej nie jest już praca tak dobrze płatna jak przed przejściem na emeryturę. Co również bardzo ważne: „wcześniejszy” emeryt ma ustawowe ograniczenia wysokości zarobków uzyskiwanych z podjętej na emeryturze pracy. Od zarobków odprowadzane są „składki emerytalne”, a następnie przeliczana jest wysokość emerytury. To przeliczenie powoduje bardzo niewielki wzrost emerytury.

Tymczasem dane podawane przez przedstawicieli ZUS-u, dostępne w powszechnym obiegu, mówią że jeśli pracownik nie przechodzi na emeryturę po osiągnięciu pełnego wieku emerytalnego, tylko później, to za każdy rok przepracowany ponad ten termin, emerytura wzrasta o 12% -15% .

Powyżej przedstawiona propozycja jest sprawiedliwa i społecznie słuszna ponieważ:

- ogranicza pracę w tzw. szarej strefie, bo pracownik o wiele bardziej niż dotychczas zainteresowany będzie wieloletnim odkładaniem „składek emerytalnych”, bo ma w perspektywie możliwość uzyskania korzystnego („progowego- skokowego”) wzrostu emerytury, po przepracowaniu pełnych 47-miu/ 42-ch lat,

- pokazuje, że państwo, które wspiera na różne sposoby (i chwała państwu za to!) osoby najuboższe, premiuje (docenia) również osoby ponad przeciętnie długo aktywne zawodowo.

Co do zasadności „premiowania” pracujących dłużej z własnej woli emerytów nie mam żadnych wątpliwości – warto zadbać o tych pracowników!

Oczywiście zrealizowanie powyższych wniosków niesie za sobą koszty dla skarbu państwa, ale w porównaniu do szacowanych na 13 miliardów złotych kosztów planowanej renty wdowiej (zaznaczam tutaj, iż uważam, że ważne jest aby ta ustawa była procedowana i jak najszybciej weszła w życie) należy oszacować je jako niewielkie- ilość osób które skorzystają z tego „progowego- skokowego” wzrostu wysokości emerytury należy szacować na nie więcej niż kilka procent z ogólnej liczby około 780-ciu tysięcy aktualnie pracujących emerytów, a liczba lat pracy emeryta uwzględnianych do powyżej przedstawionego sposobu przeliczania emerytury też byłaby niewielka.

Moje szacunki co do skutków finansowych takiej noweli precyzyjnie może skorygować Zakład Ubezpieczeń Społecznych.